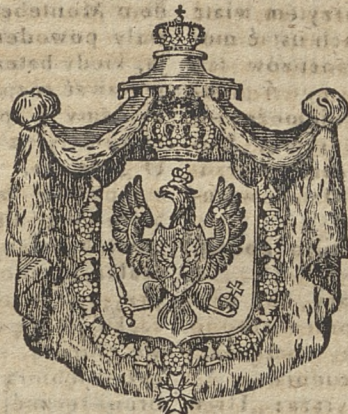


GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 291. — W Srodeę dnia 12. Grudnia 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 8. Grudnia.

Wyjechał: Cesarsko-Austryacki Nadporucznik w sztabie generalnym, Cewini, gońcem do Wiednia.

Wiadomości zagraniczne.

B e l g i a.

Z Antwerpii, dnia 2. Grudnia.

General Chassé nocy wczoraszęj ogień swój podwoił, tak dalece, że obecnie droga stąd do Berchem niejest więcéj bezpieczną; a warowni St. Laurent uderzają bomby na trakt wspomniony. Berchem samo w wielkiem zostaje niebezpieczeństwie i łatwo być może, że po pierwszym ataku cała wieś spłonie. Choroby w obozie francuzkim wzmagają się z powodu bezustannęj słoty; dywizyon Generała Sebastiani najwięcéj cierpi. Co się baterji dotyczy, oznajmić mogę Panu, że stojące z prawej strony gotowe już do strzelania, zaś na lewej stronie zakładane, dla wysokiego stanu wody w przykopach, jeszcze niesą dokończone. Tego poranku dano dla każdego działu prochu do 100 wyształów re-

zerwowych, które się ciągle ponawiają. Warownią Montebello zaopatrzono także hojnie w bomby i proch. Xiążę Orleański oglądał wczoraj w bliskości pierwszą bombę holenderską; ponieważ się zbyt długo zatrzymał na miejscu niebezpieczném, bomba spadła przed nogi Xięcia z wielkim trzaskiem się rozpękała, nieskaleczyła jednak Xięcia. — Francuzi ognia swego dotąd rozpocząć niemogli, ponieważ złe powietrze wystawienie baterji opóźniało; tuszemy sobie, że jutro wszystko już będzie w należytytm stanie.

Z dnia 3. Grudnia.

Wszystko każe się spodziewać, że Francuzi jutro bombardowanie warowni rozpoczną.

W nocy zeszlęj ogień z warowni chwilowo bardzo był żwawy. Wieczorem zgromadziło się było mnóstwo ciekawych w częściach miasta, pod samą warownią leżących, aby się przypatrywać rzucaniu bomb; rzucają je w równiorzutniach (parabolach); wiele pęta w powietrzu.

— — Z Antwerpii, dn. 3. Grudnia. Chętnieby byli Francuzi uświetnili wczoraszęj dzień doroczny bitwy pod Austerlic rozpoczęciem ognia baterji przeciw warowni; ale przyrodzenie samo temu się oparło. Mamy tu bowiem od 3 dni tak niegodziwe po-

wietrze, jak gdyby Holendrzy je sobie zamówili; deszcz leje nawalny, a przytęm wiatr gwałtowny, tak iż ledwo na nogach ustać można. Okoliczność ta prace Francuzów tak wstrzymała, że ani dzisiaj nawet ogień przeciw warowni rozpoczętym być nie może. — Chassé bynajmniej niestrzela z energią, której się po nim spodziewano; oficerowie francuzcy twierdzą, iż dotąd 4 tylko działa warowni były w czynności.

Xiążęta francuzcy dzisiaj na kilka godzin zwiedzają Bruxellę.

Jutro dzień uroczysty Ś. Barbary, jak wiadomo, patronki artylerzystów; przeznaczono podobno dla niej walny i buczny obrządek.

Z Bruxelli, dnia 3. Grudnia.

Emancipation dzisiejszy wyraża: „Uważamy względem dnia wczorajszego, że deszcz nawalny i wichur straszny trwał ciągle, że Holendrzy nową uczynili wycieczkę, którą jednak Francuzi walecznie odparli; że ogień z warowni był gwałtowniejszy, ale niewiele zrzucił szkody i że dotąd i tak szma ciągle zachodzi niepewność względem systemu obrony, którego się General Chassé trzymać postanowił.

Tenże dziennik pisze, iż Xiążę Orleanu chce, aby w razie szturm do cytadeli Antwerpskiej, miał miejsce jako dowódzca przedniej straży, i zdaje się, iż postanowił wejść szturmem przez pierwszy wyłom na czele brygady swojej.

Z Berchem, dnia 2. Grudnia.

Ostatnia noc mocno Francuzom dokuczała. Ledwo wystawić sobie można, jak okropna nawalność nas nawiedzała i jakie stąd wrosły trudy dla żołnierzy. Zniewoleni oni byli nieraz pracy zupełnie zaniechać; ale teraz zato baterye już skończone. Przed kilku godzinami bomba wpadła w ogród harmonii, ubiła jednego kanoniera. Mimo słotę musiały jednak 25ty, 18ty i 19ty pułk biwakować pod gołym niebem, czekając co chwila dalszych rozkazów. Niemożna ich było umieścić po domach, gdyż wieś cała już przepelniona aż do natłoku. Nad Skaldą stanowisko niezmieniło się dotąd. — O godz. 10. Roboty około baterii posuwają się, ale z największą trudnością. Grunt zupełnie ładaco; niepojmujemy, jak ludzie i konie dotychczas w pracy wytrwać mogli; mimo to baterye jednak na prawém skrzydle już są w pogotowiu. Paralleli broni 10 baterii, oznaczonych numerami od 1. aż do 10. Warownia Montebello uchodzi za baterią i oznaczono ją numerem 1. Holendrzy z swojej strony wzmacniają część warowni Antwerpskiej naprzeciw Montebello coraz bardziej. Znajome nam

są zasady i widoki Generala Chassé względem Montebello, i wiemy, ile razy one były powodem groźb jego. Wytonaźli on je, kiedy bateria tam założona wystrzelała swoje dawać rozpoczęcie? Dzisiaj w nocy wysadziliśmy w powietrze kilka małych domów, które były na zawadzie działom naszym. — O godz. 11. Holendrzy dzierzyli od 2 dni stanowisko w Melkhuis na grobli Skaldy, które dotąd Belgijczykowie zajmowali. Pułkownik Lafontaine, jeden z Adjutantów Marszałka, opanował ono z dwoma kompaniami; przyprowadził kilku żołnierzy i podoficera, którzy się dostali w niewolę; ostatni wglówę ranił. — W południe, Holendrzy przedsięwzięli wycieczkę ku grobli. Ogień broni ręcznej wszczynają się; wystrzelały działa z wyłomu przeciw nam wymierzone, powodują nas do ustąpienia z grobli, aby nie stracić ludzi bez potrzeby. Holendrzy znowu wrócili do warowni. — O godz. 2. Jakkolwiek chwalebna gorliwość żołnierzy w pokonywaniu trudności, które grunt natręcza, jednak niepodobna, wystawienia dział dzisiaj dokończyć. Marszałek oglądał transzée. Liczba dział ku warowni wymierzonych ma być jeszcze powiększoną i do 140 doprowadzoną. — O godz. 4. Zdaje się, że burza ustaje; z wiatru ostrego, który w tym momencie powstaje, wnioskujemy, że noc mniej będzie uciążliwą, niż wczorajsza. Kilka godzin pogody wystarczyłoby, aby najbardziej facygujące części robot wykończyć.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 4. Grudnia.

Amsterdamer Handelsblad zawiera następujące pismo prywatne z Antwerpii dn. 3. m. b. o godz. 1. z południa: „Od chwili, kiedy pisałem ostatni mój list wczoraj w południe strzelanie z cytadeli i mniejszych do niej należących warowni żwawo trwało i ciągle aż do godziny 8. dzisiaj zrana. Od tego czasu aż do tego momentu kanonada znacznie ustała i słyszymy teraz tylko w przerwach od 5 do 5 minut pojedyncze wystrzały. W nocy załoga cytadeli przedsięwzięła wycieczkę ku stronie miasta, ale to tylko zapewne w zamiarze rozpoznawania, gdyż żadne niezaszły utarczki. Działa przez Marszałka Gérard w ciągu dnia wczorajszego na stronie ku Berchem, Valkenberg, Marienberg i t. d. wystawione, do szczytu zostały zniszczone. Francuzi powinni teraz istotnie doświadczać próby ognistej i wodnej, bo cała okolica i wszystkie drogi zupełnie zalane albo tak zmoczone, że o transportowaniu dział i amunicji ani myśleć. Jeśli Francuzi niemogą się zdecydować, aby uderzyć na warownię ze strony

miasta, wszelkie ich usiłowania, aby zdobyć obwarowany pięciogran, zostaną nadaremne; bo w ciągu kilku miesięcy grunt się niepolepszy. Osoba pewna, która wczoraj po południu z Berchem wyjechała, spotkała Xięcia Orleańskiego, który się aż po uszy płaszczem i chustkami był okrył. Wiele dział ugrzało na przemoczonej ziemi i stało się nieużytecznymi. Tutaj jesteśmy jakkolwiek spokojni, chociaż mało nadziei, żeby Marszałek Gérard miał przystać na warunek, niekorzystać z warowni Montebello przeciw cytadeli Antwerpskiej. Wszakże natenczas General Chassé podług wszelkiego do prawdy podobieństwa miasto bombardować będzie.“

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 30. Listopada.

Dzisiaj po południu odbyło się tajne posiedzenie w wydziale spraw zewnętrznych, zapewne ostatnie przed odróceniem parlamentu, które też poczęści było przedmiotem obrad; roztrząsano też podobno sprawy portugalskie z powodu okoliczności, że baterie Dom Miguela niedawno temu ognia dawały na fregatę angielską „Rover“.

Z Portsmouth donoszą pod dn. 27. m. b.: „Z pisma oficera jednego na pokładzie Kastora wynika, że fregata „Vernon“ dn. 21. m. b. przed Goroe i Helvoetluis krążyła, będąc w jak najlepszym stanie; przed ostatnim z wymienionych portów stały 2 holenderskie fregaty i 2 uzbrojone statki parowe, jak się zdawało, aby strzedz przystępu do portu. Zresztą żegluga jeszcze niezatamowana, kiedy odpłynięciu okrętów do Antwerpii żadna się niestawia zawada. Od dnia do dnia sprowadzają do Portsmouth zabrane okręty Holendrów. No cy zeszedł i przez cały dzień dzisiejszy okropna burza nas nawiedza, przeto też smutnych z mroza wyglądamy wiadomości.“

Z Deal donoszą pod d. 29. m. b.: „Wczoraj przybył tu z brzegów holenderskich Vice-Admirał Sir Pulteney Malcolm na pokładzie okrętu „Donegal“. Razem z nim zawinął „Southampton“ o 54 działach, „Convay“ o 28 działach i statek parowy „Rhadamantus“. Rozumiemy, że gwałtowne wiatry zachodnie Admirała do powrotu do Dunów spowodowały i wyglądamy w dniach następnych przybycia reszty eskadry, która razem z Admirałem podniosłszy kotwice i rozpuściwszy żagle, przez przeciwnie wiatry zdaje się być gdzieś zapędzona. Z okrętów francuskich powróciły dotąd tylko „Suffren“, „Melpomene“ i „Creole“. — Gazety Torrysofskie pytają się, czy Ministrowie ani teraz nawet przekonać się niezechcą, że blokada w obecnej porze roku jest niepodobną do wykonania.

Słychać, iż statek parowy z Ostende, przywiozł wiadomość do Anglii, że General Chassé wezwany do wydania warowni, odmowną dał odpowiedź, i że w skutek tego oznajmiono mieszkańcom Antwerpii, iż powinni się wynieść z miasta. Zresztą niemamy pewności o tém.

Adres zgromadzenia w Leeds odbytego przeciw wojnie holenderskiej liczy już około 5000 podpisów, pomiędzy którymi wszyscy najznakomitsi kupcy się znajdują. Ma on być dzisiaj zrana przesłany do Xięcia Wellingtona, aby ten go doręczył Królowi Jmci.

Albion donosi: „Dymissya Ministerium belgijskiego sprawiła w Cityi największe ukontentowanie, ponieważ członkowie Ministerium tego prawie co do jednego byli przywódcami stronnictwa francuzkiego w Belgii. Gazety ministeryalne lekce ważą to uwolnienie od służby, rozumiejąc, iż łatwą dla Króla Leopolda rzeczą, nowe utworzyć Ministerium. Tego wprawdzie dokaże, ale przez to położenie jego bynajmniej się niepolepszy. Ostatni Ministrowie byli narzędziami Francyi, a nanowotakich dobrać, będzie nieco trudnem. Ponieważ obecnie w Cityi powszechnie rozumieją, iż niepodobna, ażeby Ministrowie nasi tak mieli być zaślepieni, aby nawet mimo woli Belgijczyków klucyate swoją dalej popierać, papiery (consols) znowu poszły w górę.“

Nadeszły tu dzisiaj wiadomości z Porto aż do d. 22. List. a z Lizbony aż do g. (??) (miało być zapewne aż do dn. 19. List.) Kuryer sądzi, iż nic niezawierając uwagi godnego, niepożytuje więc za rzecz potrzebną, udzielić wyjątków z masyy nieciekawych szczegółów, które względem możliwego wypadku obu partyi żadnego nieużyteczają światła. Tyle tylko potwierdza się, że wojsko Dom Pedra dn. 17. m. b. korzystną uczyniło wycieczkę. — Wszakże zdaje się, że wiadomości ostatnie niesą tak błahie, jak Kuryer mniema; bo na statku parowym „London Merchant“ tylko co z Porto przybyłym, nietylko Pan Barbosa z depeszami od Dom Pedra zawinął do Anglii i już w Londynie stanął, lecz też Markiz Palmella znajdował się na tymże statku, i jest co chwila spodziewanym w stolicy. O treści depeszów tych nic jeszcze w publiczności niewiadomo, ani też o przyczynie powrotnych tych odwiedzin Markiza; dorozumiewają się, iż się poczęści dotyczą napaści, przez baterie Dom Miguela ku okrętowi angielskiemu „Raven“ wymierzonej. Chciał się okręt ten podobno przedzierać przez rzekę Duero, którą działa Miguelistów blokują. — Albion względem tych spraw tak się domaczy: „Skoro wkrótce nienastąpi zwrot okoliczności pomyślniejszy dla Dom Pedra, tedy on i cała jego

armia z głodu wymrą; bo żywności coraz większy brak w Porto. „Adelaide“ zostawił 15 okrętów przed zasypem Porty, i Dom Miguelowi trzeba było jeden tylko bryg wyprowadzić z Lizbony, aby je wszystkie zabrać, bo ani jednego okrętu wojennego Dom Pedra nie było w bliskości ku ich obronie. Co okręty Dom Pedra porabiają, tego nie wiemy; zezwolił bowiem wszelkim granatnikom i ciężkim działom Dom Miguela spokojnie się przeprowadzić z Lizbony. Ale od dawna przekonani byliśmy, że Dom Pedro złych sobie wybrał oficerów marynarki; dowodem tego oczywiście, że nadbrzeża tak niedbale są strzeżone. Przybycie Markiza Palmella udowodnia, iż Dom Pedro dotąd się niewyrzekł nadziei, że wpłata Anglią w wojnę z Portugalią, i że z środków użytych przez Dom Miguela w celu blokowania Duery korzystać należy, aby Ministerjum angielskie do pewnych w tej mierze znowelizacji postanowień. Prawda, że czasem błaha okoliczność stać się może powodem do wojny; ale jeśli okręty nasze w istocie co ucierpiały w skutek środków do wykonania blokady potrzebnych, niemielibyśmy powodu do narzekania, chyba że w ogólności nie chcemy Dom Miguelowi przyznać prawa urządzenia blokady nad własnymi swymi brzegami.“

Różne wiadomości.

Żydzi, szkolni i inne części Europy zamieszkują, nigdzie nie są tak liczni, jak w krajach słowiańskich. Liczba ich wynosi:

w prowincjach Pruszy . . .	20,000
w W. Xięstwie Poznańskim . . .	70,000
w Szląsku (pruskim) . . .	20,000
w Krakowskiem . . .	10,000
w Królestwie Polskiem . . .	400,000
w Galicyi . . .	300,000
w gubernii Kurlandzkiej . . .	10,000
= Grodzieńskiej . . .	80,000
w obwodzie Białostockim . . .	50,000
w gubernii Mińskiej . . .	80,000
= Mohilewskiej . . .	150,000
= Witepskiej . . .	120,000
= Wołyńskiej . . .	200,000
= Podolskiej . . .	220,000
= Kijowskiej . . .	150,000
w Królestwie Węgierskiem . . .	170,000

z czego się okazuje, iż jedynie między Odrą a Dnieprem i Karpatami Siedmiogrodzkiemi liczba żydów do 2 milionów dochodzi, a z wyznawcami wiary Mojżesza w krajach czeskich, na Wołoszczyźnie i w głębi Rosyi zamieszkałymi, pewnie więcej jak 3 miliony wynosi.

Wszyscy łakotnisie i pasibrzuchy paryżcy niewymownie przerażeni zostali śmiercią sławnego restauratora tamtejszego, Lointiera. Dowcipny autor wyszł w Paryżu przed kilka laty *Physiologie du gout*, który w tej estetyce sztuki kucharskiej dowodził z największym przekonaniem, „że wynalezienie nowej smacznej potrawy ważniejsze jest dla ludzkości, niżli wynalezienie nowej gwiazdy,“ na wiadomość o śmierci tego słynnego męża dał się słyszeć z następującemi żałami: „Ach! kochany Lointier nieżyje! A więc po stracie Cuviera, Lamarqua, Périera i tylu innych znakomitych mężów, rok ten, tak dla geniuszów morderczy, zabiera nam i tego bohatera swjej sztuki.“ Głębokie westchnienie towarzyszyło tej żałobliwej tyradzie.

Niedawno otrzymałem ilość białych i czerwonych win wprost z Bordeaux od wdowy Pani Hesse.

M. Nieczkowski,
w hotelu Wiedeńskim.

Doniesienie handlowe.

Pierwszy transport extra przednich świeżych ostrzyg odebrał wczorajszą pocztą
Karol Gumprecht.

Świeże ostrzygi co tylko odebrał handel Powselskiego.

☞ Świeże minogi po 1½ sgr. ☞
ryczałem to jest: achtełkami lub kopami jeszcze taniej, ser żuławski funt po 3 sgr., sardelki funt po 6 sgr., jesiotr, łosoś marynowany i wędzony, bursztyn do kadzenia i świeże holenderskie śledzie po 1 sgr. 4 fen. otrzymał

J. Ephraim,
w domu JP. Neumann Nro. 397.
w Nowym Rynku.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 10 Grudnia 1832.

	Tal.	śgr.	ten.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . . .	1	17	6	—	1	20	—
Żyto . . .	1	—	—	—	1	3	—
Jęczmień . . .	—	20	—	—	—	22	—
Owies . . .	—	15	—	—	—	16	3
Tatarka . . .	—	28	—	—	1	—	—
Groch . . .	—	28	—	—	1	2	—
Ziemiaki . . .	—	8	—	—	—	9	—
Siana cenar à 110 ff. . .	—	17	—	—	—	18	—
Słomy kopa à 1200 ff. . .	3	10	—	—	3	15	—
Masła garniec . . .	1	20	—	—	1	22	6